

DZIENNIK BIAŁYSTOKSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1. telefon 83.

Démarche dawnej większości u pana premiera Grabskiego

Jak się dowiedzieliśmy przed kilkoma dniami ze strony Związku Ludowo-Narodowego, klubu Chrześcijańsko-Narodowego i „Plasty”, czynione były starania o odbycie konferencji z premierem Grabskim, a to w celu poinformowania się o obecnych stosunkach skarbowych. Szef rządu wyznaczył naradę na dzień wczorajsz, jednakże pan Dubaniewicz w godzinach przedpołudniowych przed premierem o odłożenie konferencji, gdyż większość posłów wyjechała z Warszawy.

W sejmowych kołach lewicowych mającą się odbyć naradę uważają za swego rodzaju „démarche” ze strony stronnictwa dawnej większości w stosunku do rządu. W konferencji miało na celu wywarć pewną presję na gabinet w kierunku zmian czy to personalnych, czy też politycznych, a w każdym razie idących na korzyść ugrupowania lewicowego.

Polska podpisała dwa nowe traktaty handlowe

Dnia 22 marca r. b. o godz. 5-ej po poł. w ministerstwie spraw zagranicznych zostały podpisane traktaty handlowe polsko-duński i polsko-islandzki.

Rokowania o konwencję konsularną polsko-rosyjską rozpoczęte

MOSKWA (PAT). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie w sprawie zawarcia konwencji konsularnej pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim. Ze strony polskiej występowali: m. in. p. Darowski jako przewodniczący, Pozniński jako członek komisji oraz szef delegacji repatriacyjnej Zieliński i drugi sekretarz konsystorza Chalupecki w charakterze rzeczoznawców. Sekretarzem był wicekonsul Janowski.

Ze strony rosyjskiej biorą udział: Kopp jako przewodniczący oraz Szeim, Sokolow, Melamed, Korabiewski, Orłow, jako członkowie. Pierwsze posiedzenie poświęcone było omówieniu spraw o znaczeniu formalnym. Właściwe obrady konferencji rozpoczną się w poniedziałek.

Egipt chce zostać ośrodkiem islamizmu

Sprzeciwiają się temu Indie

LONDYN (PAT). Reuter donosi z Kairu, iż król egipski Fuad ma zamiar zwołać powszechną konferencję islamistyczną. Podobno opinia publiczna w Kairze nie godzi się na kandydaturę króla Husseina jako kalifa. Tak samo opinia publiczna w Indiach sprzeciwia się objęciu kalifatu przez Husseina.

Echa buntu żołnierzy w Irlandji

Bezsensowność wystąpienia graniczy z prowokacją

LONDYN (PAT). Wzywający do buntu w Quonstown, dotychczas niewykryci, byli, jak się zdaje, zbuntowanymi żołnierzami armii irlandzkiej.

Najsmutniejszą jest to, że wśród rannych są dzieci i kobiety, które wraz z ojcami i mężami brały udział w wywiezieniu w okolice Quonstown. Prasa dublińska oświadcza jednomyślnie, że tego rodzaju czynu nie należy dopuścić chyba tylko wtedy, gdy nie ma innego wyjścia.

Tak sensacyjne, że aż nieprawdopodobne

PARYŻ (PAT). „Chicago Tribune” donosi, że na wczorajszym posiedzeniu komitetu rzeczoznawców, pod przewodnictwem Davesa, osiągnięto pełne porozumienie w sprawie rozwiązania zagadnienia odszkodowań. W ten sposób upadły wszelkie pogłoski, jakoby prace komitetu były zagrożone. Wiadomo, że komitet wypracował jednomyślną uchwałę, która wywołuje w kołach oficjalnych wielkie zadowolenie.

Szwecja uzna Sowiety, ale Sowiety zapłacą stare długi

SZTOKHOLM (PAT). Rząd szwedzki złożył w Rigsdagu projekt traktatu handlowego z Sowietami. Złożenie tego projektu, jakkolwiek prowadzone obecnie szwedzko-rosyjskie rokowania spowodowały ogłoszenie deklaracji, podtrzymujących wszystkie

Premier Grabski konferował z nowym ministrem p. Hübnerem

W dniu wczorajszym nowo-mianowany minister spraw wewnętrznych, p. Hübner, odbył dłuższą naradę z premierem Grabskim.

Na konferencji omawiano sprawy, związane z działalnością ministerstwa spraw wewnętrznych.

Sprawa Kłajpedy

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych, Zamowski, otrzymał od delegata polskiego przy Lidze Narodów, p. Skirmunta, tekst uchwały Rady Ligi w sprawie Kłajpedy.

Natychmiast po otrzymaniu tego tekstu, p. minister Zamowski odbył z premierem Grabskim naradę w tej sprawie, która będzie tematem obrad intruzeskiego komitetu politycznego ministrów.

Ufundowanie II-ej karetki Pogotowia im. Czytelników „Expressu Porannego” i „Kurjera” Czerwonego

należy już do historii ofiarności Warszawy

WARSZAWA, 23. III. Z zawrotną szybkością minal nam tydzień ubiegły!

We wtorek dn. 18 b. m. „Express Poranny” ogłosił list jednego ze swych czytelników

p. Władysława L., który przesyłając 60 milionów, prosił o rozpoczęcie zbiórki ofiar na II-gą karetkę Pogotowia Ratunkowego.

W słowach wzruszająco prostych autor listu tłumaczy się ze swej inicjatywy.

Dzięki I-ej karecie im. Czytelników „Expressu Porannego” i „Kurjera” Czerwonego, która w porę przybyła z ratunkiem „uciekł od śmierci”.

Wyłącznie dzięki poświęceniu i życzliwości

nasza I-a karetka! P. Władysław L. widział „zaśluzone gruchoty”, stare karetki Pogotowia i rzucił myśl ufundowania „sami sobie” II-ej karetki.

Ogłaszając list inicjatora, zaprosiliśmy Czytelników, jak nam dać mamy odpowiedź, czy wolno nam otworzyć listę ofiar. „Express Poranny” wyszedł na miasto!

W niespełna dwie godziny notem zawiązała się w redakcji p. Józefa Grabowskiego, przynosząc 2 miliony — pierwszą ofiarę.

Było to dla nas oświeczeniem w imieniu wszystkich Czytelników.

Jeden z kolegów redakcyjnych zasiadł przy obwarty kwiatku i pisał, pisał kwit na znoszone ofiary.

W ciągu kilku rannych godzin zebrano z drobnych ofiar prawie

4 miliony. Nazajutrz rano więc

w 24 godzin od chwili ogłoszenia zbiórki, otrzymaliśmy hojny dar jednego z Czytelników —

podwozie do karetki

od gen. reprezentata znanego firmy francuskiej,

„Delaunay-Belleville”.

Ofiary pieniężne płynęły nieprzerwaną falą — wieczorem tegoż dnia druga karetka Pogotowia im. Czytelników „Expressu Porannego” i „Kurjera” Czerwonego była ufundowana.

Warszawa z nieklamnym podziwem przyjęła wieść o tym rekordzie ofiarności.

Wobec zgromadzenia odpowiedniego funduszu i otrzymania hojnej ofiary w postaci podwozia, należy z równą szybkością i energią przystąpić do zrealizowania ostatecznego planu inicjatywy p. Władysława L.

Podwozie lada dzień wyruszy z Francji do Warszawy. Czas najwyższy przystąpić do budowy karetki.

Redakcja „Kurjera” Czerwonego i „Expressu Porannego” ogłasza niniejszym konkurs na

Parlament kowieński ybtrunął kłamstwa i gwałtu

Panowie litwini, wszystko to Polska zapamięta

KOWNO (A. W.). — Minister sprawiedliwości w sejmie udzielił odpowiedzi na interpelację frakcji polskiej w sprawie zajść w kościołach w Kownie. Mowa ministra zawierała pełno tendencyjnych nieścisłości. W momentach kiedy minister określał stanowisko rządu wobec ekscesów — przerywano mu częstymi nieczyłymi okrzykami z lewicy.

Władze zabroniły opublikowania treści interpelacji posłów polskich. Interpelacja zawierała szereg niezbitych dowodów, terrorizowania ludności polskiej na Litwie.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

formalne błędy, iż wątpliwość należy, aby one mogły być prawdziwe.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Wobec tego wiarogodność wszystkich dokumentów jest mocno wątpliwa.

Należy powołać ludzi fachowych do usunięcia niedomagań w organizmie państwowym

O powrót na odpowiedzialne stanowisko p. Stefana Urbanowicza

W związku ze zmianą na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, aktualną staje się sprawa uporządkowania tego

ministerstwa wykazującego obecnie bardzo poważne braki organizacyjne.

Braki te szczególnie jaskrawo występują w najważniejszych działach min. spraw wewnętrznych — departamencie bezpieczeństwa publicznego.

W departamencie tym fatalnie odbiły się bowiem ostatnie rady partyjne.

To też w kołach narodowych mówi się o powrocie na stanowisko dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Stefana Urbanowicza, twórcy i organizatora tegoż departamentu.

Wiadomość tę kolportowano wczoraj w kołach ministerstwa spraw wewnętrznych wśród wielkiego zadowolenia i uznania.

Kuluary sejmowe reagowały też przychylnie na wiadomość o wysunięciu tej kandydatury.

Również i w korpusie oficerów policyjnych z żywą radością przyjmowano tę wiadomość z uwagi na zasługi, jakie położył dla polskiej państwowej p. Stefan Urbanowicz.

Sądziłyśmy tedy, że nie stanie na przeszkodzie do powołania ponownie na odpowiedzialny postępek tak wybitnego fachowca, nie upamiętnionego ponadto od żadnej partii politycznej.

DEPESE Z DZISIEJSZEJ NOCY

W płatek rozpoczął się proces przeciwko członkom dawnego gabinetu Stambulliskiego.

Kancelarz Rzeszy Marx oraz minister spraw zagranicznych Stressemann, powrócili do Berlina.

Czechosłowacki poseł w Berlinie — Tusar zmarł wczoraj na grypę o godz. 6.45 wieczorem.

Stany Zjednoczone podały na nowo stosunki dyplomatyczne z Grecją.

W Berlinie 1-500 osób abonentów radiotelegraficznych lekceżyła języka angielskiego.

We Włoszech ogłoszono dekret, ratyfikujący traktat lozański.

Rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Norwegią rozpoczyna się przypuszczalnie w kwietniu.

Jeszcze jeden procederek, który djabli wzięli

z chwilą uzdrowienia stosunków skarbowych

WARSZAWA, dn. 23. III. Pierwszorzędne restauracje, kabarety i hotele, oto lokale, w których aż nazbyt często widywano towarzystwo, składające się z dwóch

eleganckich gentlemanów i wytwornej damy.

Jedli najwykwintniejsze potrawy i spójali co najprędzej sze trunki, płacąc

kilkusetmilionowe rachunki.

Bawiono się od wczesnego wieczoru do białego ranka.

Wszystko szłoby dotychczasowym trybem dalej, gdyby nie to, że osoby, znające ich bliżej, zwróciły na tę rozrzutność uwagę.

Zaczęto o tem mówić.

W końcu głosy te posłyszaly odpowiednie władze,

zarządziły rewizję i oto co się okazało:

Trójka hulaszczą, to urzędnicy

poczty Głównej

w Warszawie, eleganccy gentlemani: Aleksander Nowakowski (Sienna 90) i Feliks Rozumek (Sienna 69), a wytworna dama, to Józefa Martelak (Nowowiejska 11).

Cale to „zaczne” towarzystwo, pracując na poczcie Głównej i mając dostęp do pieniędzy skarbowych, przetrzymywało po kilka dni wpłat przekazywanych sum.

W ten sposób

pokrywać wpłaty

jednego z poprzednich dni przez wpływy z ostatniego dnia pozornie zawsze byli w porządku.

Za „dobrych” czasów dewaluacji marki polskiej, kiedy skarbowymi pieniędzmi grali za równo na oficjalnej jak i czarnej giełdzie, mogli bez trudu pokryć defraudowane sumy.

Ale z chwilą stabilizacji marki, w dodatku stałego spadku akcji, pokrycie defraudacji stało się znacznie trudniejsze.

Tymczasem raptownie została

zarządzona rewizja.

Nadużył wykrzyknik: Pokrzyż nie mieli z czego.

Więc do kryminału zawędrowała

hulajska trójka.

na długie i beznadziejne rozmyślanie o minionych dobrych czasach.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi agentura śledcza X komisarzatu pol. państwowego.

ZDOLNA

A.P. 17. z dnia 23/3 1923 r. L. 1000

Wydawca: Uniwersytecki

Mowa i rozum

Premiówka dolarowa Cieszy się wielkimi powodzeniami

Dolarowa premiówka cieszy się wielkimi powodzeniami. Wśród banków, które ją kupują, wymienić można: Bank Kucpów i Przemysłowców Łódzkich 300 szt., Bank Ziemski 600 szt., Bank Handlowy w Warszawie 731 szt., Bank Związków Spółek Zarobkowych 200 szt., Polski Akc. Bank Komercyjny 200 szt., Powszechny Bank Związkowy w Polsce 100 szt., Płoty Oddział Miejski Banku dla Handlu i Przemysłu dla pracowników 111 szt., Polski Bank Handlowy dla pracowników 219 szt., Syndykat plantatorów chmielu 45 sztuk.

Miedzy innymi dokonywane są zakupy premiówek dolarowych dla grup, które łącznie płać za pewną ilość obligacji i zobowiązań się dziele między sobą przypadające wygrane.

Sprawa, która interesuje młode mężatki

Ministerjum pracy i opieki społecznej wydało rozporządzenie, normujące warunki karmienia niemowląt przez zawodowe karmielki.

Zasadniczą tendencją rozporządzenia jest ograniczenie karmienia dzieci przez zawodowe karmielki, aby nie porabiała własnych dzieci karmielki. Z tego powodu matka może przyjąć karmielkę (mamkę) do swego dziecka, jeśli wykaże się świadectwem lekarskim, że dziecka sama karmić nie może i że dziecko jest zdrowe. Karmielka zaś musi mieć zezwolenie władzy, udzie-

Spożywczy złożyli memoriał na ręce ministra spraw wewnętrznych

Delegacja pod przewodnictwem wice-marszałka Sejmu Odyka, złożona z dyrektora Tow. Aprobizacji miast p. Rudolfa Jabłońskiego, dyrektora „Zespołu spółdzielni urzędniczych państwowych i komunalnych” p. Mrozowskiego i dyrektora Centrali spółdzielni robotników chrześcijańskich p. Łukasiewicza, przysłała 22 marca przez zastępcę do ministra spraw wewnętrznych p. Sołtana.

Delegacja wręczyła memoriał zawierający postulaty spożywców, wysunięte ostatnio, a domagające się przedsięwzięcia utworzenia przy M. S. W. urzędu do spraw aprobizacji-

Akcja oszczędnościowa

Wszystkie ministeria otrzymały polecenie przedłożenia ministerjum skarbu danych dotyczących oszczędności dokonanych w tych ministeriach w ciągu pierwszych dwóch miesięcy r. b.

Dane te obecnie już do ministerjum skarbu nadeszły; są one rozpatrywane w Departamencie Budżetowym.

SRÓD LAUREATÓW „LEKTORA”

Mieczysław Weinert, powieść „Lektor”.

Instytut wydawniczy „Lektor” powziął szczerą myśl, aby pobudzić twórczość oryginalną drogą systematycznie ogłaszanych konkursów. Pierwszy konkurs literacki im. G. Zapolskiej wydał — wbrew przewidywaniom — pom. bardzo ciekawym. Sąd przysłał nagrody czterem powieściom, jednemu zbiorowi poezji i jednemu dramatowi. Takim wynikiem niewiele konkursów dotychczasowych mogło się pochwalić. Utwory, nagrodzone, tem większe budzą zainteresowanie, że stanowią objawienie nieznanych talentów. Mieści się w tem zjawisku radość i nadzieja, że między się z każdym dniem zarys literatury odrodzonej Polski, literatury płynącej z odmiennych przeżyć i nowych źródeł uczuciowych.

Pani Eugenja z Bierońskich Weinertowa, występująca pod pseudonimem „Mieczysław Weinert”, otrzymała drugą nagrodę za „Rekopis Ulrycha Branda”.

Nie słuszniejszego, jak to odnawiane. Wchodzi do literatury talent, dojrzały uczuciowo, wyposażony w rozległą skalę środków wyrazu, w wysoka-

Komitet uczczenia ś.p. Prezydenta G. Narutowicza

Wydział wykonawczy komitetu uczczenia pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś.p. Gabriela Narutowicza, zwraca się ponownie do komitetów powojennych, związków, instytucji i wszystkich osób, popierających podjętą przez komitet akcję o dalszą pomoc w realizowaniu uchwał, podjętych przez Zgromadzenie plenarne komitetu w dniu 10 czerwca ub. roku.

Aczkolwiek wydział wykonawczy na brak poparcia ze strony społeczeństwa uskarżać się nie może, gdyż z różnych stron kraju i z zagranicy stale napływają składki, jednakże są to przeważnie drobne ofiary, pozwalające tylko na częściowe urzeczywistnienie zamierzeń komitetu. Dotychczas zebrano około 16 miliardów marek polskich.

Zgodnie z uchwałą ostatniego plenarnego zebrania komitetu w dniu 16 grudnia 1923 r., prezydium wydziału wykonawczego dnia 5. 2. r. b., podpisało z centralą Bratnich Pomocy Akademickich umowę, na mocy której — w kompleksie budowanych przez centralę domów dla młodzieży akademickiej przy Al. Grzybieckiej, dom oznaczony na zatwierdzonym przez Magistrat m. st. Warszawy planie liczbą 7, a wychodzący frontem na ulicę Mochnickiego, nazwany zostanie „Domem techników im. Gabriela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej”.

Nauczycielstwo szkół powszechnych m. st. Warszawy wobec Banku Polskiego

W szkole przy ul. Drewnianej Nr. 8 z inicjatywy zarządu Spółdzielni warszawskiej nauczycieli odbył się wiec wszystkich nauczycieli szkół powszechnych, na którym jednomyślnie postanowiono, by nauczyciele szkół powszechnych stolicy obowiązkowo zakupili po jednej akcji Banku Polskiego na osobę.

Od zakupu akcji zwolniono tylko te osoby, które wykazały specjalnie trudnymi warunkami materialnymi. Do wykonania powyższej uchwały wybrał Komitet składający się z przedstawicieli Warszawskiej Spółdzielni Nauczycieli Związku Polskiego Naucz. Szk. Powsz. i Stowarzyszenia Naucz. Szk. Powsz. Komitet po zakończonej dyskusji przeprawił dokładną kontrolę, sporządził sprawozdanie i poda do ogólnej wiadomości rezultat zapisów. Osoby, znajdujące się w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji materialnej, zechcą o tem zawiadomić organizację nauczycielską, do której należą, lub wyłonioną na wiecu Komitetu.

Wolny handel dewizami na rynku wewnętrznym

Ministerjum skarbu wydało już rozporządzenie o zniesieniu ograniczeń wolnego handlu dewizami odnośnie do obrotów na rynku wewnętrznym.

Rozporządzenie wchodzi w moc z dniem 1 kwietnia. Od tego dnia handel dewizami na rynku wewnętrznym będzie zupełnie wolny.

Wielki smutek i żal wśród uczniów

Wielki smutek i żal w środowisku uczniów, którzy wczoraj wzięli udział w pogrzebie p. Ulrycha Brandy. Wielu z nich, którzy wczoraj wzięli udział w pogrzebie, było z Warszawy. Wielu z nich, którzy wczoraj wzięli udział w pogrzebie, było z Warszawy.

Za wiele dzieci nam umiera Czy im tak źle w zakładach opiekunich?

Ministerjum pracy i opieki społecznej wydało okólnik do wszystkich województw i władz równorzędnych z poleceniem, by wszystkie zakłady opiekuńcze dla dzieci małoletnich nadsyłały do władz administracyjnych II - ej instancji akty zejścia, zmarłych w zakładach dzieci małoletnich, z dokładnym wyszczególnieniem wieku dzieci, czasu pobytu w zakładzie, rodzaju choroby i przyczyny śmierci i t. d. W razie śmierci dziecka w szpitalu należy zaznaczyć, w ile dni po umieszczeniu w szpitalu dziecko zmarło. Władze II - ej instancji mają nadsyłać odpowiednie spisy do ministerjum pracy i opieki społecznej.

W razie uchylecia się zakładu opiekuńczego od nadesłania aktów zejścia ma być odebrana tym zakładom subwencja rządowa.

Zaległości podatku majątkowego

Mimo, iż wpływ podatku majątkowego przekroczył — i to znacznie — kwoty przewidziane, pozostały jeszcze do wyegzekwowania duże zaległości, zwłaszcza w większych miastach.

Jak to już zaznaczyliśmy najniższe procentowo wpływy zaliczek na podatek majątkowy do dnia 10 b. m. z miast: Sosnowca 9 proc., Łwowa — 15,3 proc., Poznania — 16,5 proc. — Zaległości z tych miast przekraczają 17.000.000 fr. zł., w czem w samej Łodzi pozostaje do wyegzekwowania 12,7 milionów fr. zł.

To zaleganie przy wypłacie podatku majątkowego naraziło na straty wyłączone opieszałości płatników, w myśl bowiem rozporządzenia ministra drugiej zaliczki na podatek majątkowy nie uiszczono w terminie płatności podwyższone o 10 proc. za każdy miesiąc, niezależnie od dołączenia do całej sumy 2 proc. tytułem kary za zwłokę, przyczem każdy miesiąc rozpoczęty liczy się za cały.

Od dnia 25 b. m. zatem wszyscy ci, którzy do tego terminu nie uiszczą całej drugiej zaliczki od zaległej pierwszej raty, płać będą przy egzekucji o 20 proc. więcej, od zaległości zaś drugiej raty — 10 proc. więcej, niezależnie od kary 4 proc. za niewpłacenie do dnia 25 lutego pierwszej zaliczki i 2 proc. za niewpłacenie do dnia 25 b. m. drugiej zaliczki.

Co się działo na wczorajszej giełdzie?

WARSZAWA, dn. 23. III.

Tendencja mocniejsza. Z piątku utrzymała się i na wczorajszym zebraniu giełdowym. Większość papierów dywidendowych przy znacznych obrotach wykazała zwykły kurs. Największe zainteresowanie wzbudziły cukrowe, niekóre bankowe i metalurgiczne.

Z bankowych najchętniej nabywano Bank Handlowy i Bank Dyskontowy, które zakończyły jednakowym kursem 37 młj. Z chemicznych Spiess i Wekt zwykowały. Kijewski i Puls — utrzymano na poziomie poprzednim, inne słabiej.

Podniosły się nieznacznie elektryczne i Fircy.

Grupa akcji cukrowych zwykowała z Czerskiem, Michałowem i Warsz. T-wem Fabryk Cukru na czele. Od Czerska spodziewają się nowej korzystnej emisji.

Węgłowe — w miejscu.

Wielki smutek i żal wśród uczniów

Wielki smutek i żal w środowisku uczniów, którzy wczoraj wzięli udział w pogrzebie p. Ulrycha Brandy. Wielu z nich, którzy wczoraj wzięli udział w pogrzebie, było z Warszawy. Wielu z nich, którzy wczoraj wzięli udział w pogrzebie, było z Warszawy.

Masowy obłęd religijny

Załoga okrętu urządza polowanie na szatana Zamkniętego w kasie ogniotrwałej diabła wrzucono do morza

Przed dwoma tygodniami z portu Zestnagge wypłynął na północ wielorybowy z łowców „Pietre van Elft” z załogą składającą się z kapłana, dwóch sterników i dwóch marynarzy. Kierowano się ku brzegom Islandii. Skąd dopiero przysłały wiadomości o przyprawach dla polowania w warunkach.

Okręt bez wypadku miał Wielką Brytanię i znalazł się na pełnym morzu.

W niedzielę 16 b. m. rozszalała gwałtowna burza, a po niej załoga tak gesta miała, iż na okręcie poanalano światła.

Wówczas wieczorem zdarzył się niezwykle wypadek, który zadecydował o losach wyprawy.

Gdy załoga zebrała się na wspólny posiłek, jeden z marynarzy zerwał się nagle z za stołu i z przerażeniem krzykiem wybiegł na pokład. Znalazł go ukrytego pod stosem lin. Drżał całym ciałem i bełkotał coś niewyraźnie.

Szatan... szatan jest tam na dole... wyjął w kość.

Obłęd rybaka uderzył się w głowie i okaleczył się. Marynarze zaczęli śpiewać pieśni nabożne i głośno odczytywać biblię. Tyko kapitan i młody sternik zachowali przytomność umysłu.

Uspokojwszy się nieco, załoga zorganizowała walcą obławę na szatana, który jakoby błąkał się pod

pokładem. Krzyki, przekleństwa biegania trwały blisko dwie godziny. Ostatecznie marynarze doszli do wniosku, że diabeł ukrył się w kasie ogniotrwałej, a ponieważ nie mogli jej otworzyć, wrzucili ją do morza.

Sytuacja stała się tak trudna, iż kapitan zamiechał dalszej podróży.

Wśród śpiewu psalmów okręt zawinął do portu. Obłąkami zaopiekowała się policja.

Półtora roku ciężkiego więzienia za uczynienie złodziejskiego użytku z pocałunków narzeczonych Tu całował, a tam odpłat jej broszkę

Szczegółne zaskie rozważał wyzyskiwacz berliński.

Niejak Eryk Koch, 26-letni młodzieniec zaręczony był z panną Elfydą Trentler, córką powaźnej rodziny kupieckiej.

Narzeczeni znali się od wielu lat, mieli się niedługo pobrać, czekali leno, aż Eryk złoży oświadczyny.

W pewnego wieczoru udali się oboje do teatru, a że deszcz padał, przeto Eryk zawiadził do rożkę, która miała odwiedzić ich oboje.

Co mogła zrobić zokochana, gdy się znajdują sami, w zamkniętej rożce?

Madrość wieków dawno już rozstrzygnęła tę sprawę.

Wziew w myśl niezachwianego pewnika, narzeczeni całowali się w rożce.

Skoro jednak stanęli na miejscu Eryk zmienił plan.

Zrezygnował z kolacji w domu narzeczonej, pod pozorem, iż czuje silny ból głowy.

Przykręciło się zrobiło pannie, że narzeczonej ją puszcza, ale jeszcze przykrej, gdy po powrocie do domu zauważyła brak brylantowej broszki przedstawiającej znaczną wartość.

Opowiedziała więc natych-

miast swemu ojcu o stracie, a kupiec zawiadomił telefonem policję, podejrzewając, iż broszka została zgubiona w rożce, której numeru córka nie pamiętała.

Fatalnej rożki nie znaleziono, natomiast nazajutrz, u pewnego złotnika pod Lipami zjawił się młodzieniec oferujący brylantową broszkę na sprzedaż.

Był to Eryk, w własnej osobie.

Wśród czułych pocałunków ukradł swej narzeczonej cenną ozdobę i zamierzał ją spieniężyć. Lecz policja zdołała już przetrzeć złotników przed kupnem brylantowej broszki więc złodziej wpadł w pułapkę i został uwięziony.

Pomimo starań narzeczonej, aby sprawę zatuszować i oswoić broszkę narzeczonego z więzienia, gdzie go natychmiast osadzono, złodziej stał przed sądem i został skazany na 1 i pół roku ciężkiego więzienia.

Trybunał, jako szczególnie obciążającą okoliczność przyjął ten fakt, iż Eryk Koch wśród pocałunków i pocałunków dopuścił się tak haniebnego czynu.

Do chaty, do swoich! Chory na tyfus ucieka w białiznę ze szpitala i pada trupem na szosie

Białą Podlaską, miasteczko, liczące kilka tysięcy mieszkańców, nie odznacza się niczym, co by zasługiwało na uwagę. Jeżeli piszemy o tej miejscowości, to tylko dlatego, że zdarzył się tam wypadek, który nie do wari.

Pozostając w burzy w mieście, w 40-letni Antoni Woitaszczyk, chory na tyfus, gorączkujący od tygodnia, nagle znikł w sposób niewytłumaczony.

Jedną z mieszkanek Białej Podlaski, widzieli podobnej owej nocy białą postać, brnącą przez śnieg i śnieżyce w kierunku szosy. Postać posuwała się z trudem, potykając się co chwila, padając, by znów się zerwać i biec dalej.

Był to Antoni Woitaszczyk. W gorączce ujrzał swą wieś rodzinną, żonę w izbie i dziatki. Nie czuł inozi, przeciwnie, było mu gorąco. Więc biegł, byle przedrzeć do chaty, do swoich.

Nazajutrz znaleziono na szosie poza miasteczkiem zmarłego z wlokami nieczystymi, ubranego w białiznę szpitalną. Wyłudle ramiona obejmowały skulone nogi, głowa oparta była na kolanach.

W jaki sposób człowiek, chory na tyfus, mógł się wydostać ze szpitala, nie będąc przez nikogo zatrzymany — pozostaje tajemnicą. Świadczyć może nieprzychylnie o opiece, jakiej tam doznają pacjenci.

Wp krwi skąpiana Ukraina Bolszewicy rozstrzelali 1800 chłopów

EWGOW. 13. Od pięciu dni na pograniczu sowieckim słychać odgłosy wojny, to czołgi się podługają, to czołgi się podługają. Chłopi obłąkali okolicę Olwopolu i wyrzucili wszystkich komunistów, jednak po nadziei wojsk re-

gularnych zostali rozbić i cofnęli się w kierunku zachodnim. Bolszewicy urządzili krwawą rzeź chłopów. W Olwopolu i Buzenowatej rozstrzelano 1800 powstańców, w tym wiele kobiet i dzieci.

Rzeź była bezlitosna. Komunisty mścili się za czekistów, spalonych wraz z lokalem czerwieczkajki.

Dalsze wiadomości, pochodzące od ludności z nadgranicznych powiatów, głoszą o wzmagającym się ruchu powstańczym.

GŁOSY PRZYWÓDCÓW SEJMOWYCH O PLANACH DOTYCZĄCZASOWEJ NAPPAWY SKARBU Uzdrowić miejskie finanse i budować, budować! Polski Bank krajowy zmieni sztyl na Państwowy Bank Hipoteczny

W dalszej wędrówce po klubach politycznych odwiedziliśmy grupę budową, Polskiego Związku Ludowego, gdzie uformowaną na terenie sejmowym a zwaną popularnie stronnictwem Plusa. Brl.

Zwróciliśmy się po opinie do wiceprezesa tej młodej grupy p. Hipolita Śliwskiego, członka Rady finansowej i Rady gospodarczej.

— Panie prezesie, jak ocenia pan ówczesną sytuację gospodarczą państwa?

— Krótko powiem: jest dobrze. Tu i ówdzie pewnie jeszcze niedomaganie, od czasu do czasu jakiś nieudany zamach partyjnych poposów, ale p. Grabski nie da się wyprowadzić z równowagi. Co tu dużo gadać — prezes ministrów to nie żaden premier wojenny, lecz

człowiek przedwojenny w pełnym tego słowa znaczeniu, albowiem jest on umysłowo do roli swej przygotowany. Wogóle rok 1924 jest pomyślnym w kierunku tych wartości przedwojennych, bez których żadne państwo ostać się nie może. Dostępowożennych awantur i nieustających prób generalnych jak w teatrzykach amatorskich. Pan Grabski rozumie sytuację, opiera się na praworządności i w ten sposób zdobywa z powrotem zaufanie społeczeństwa do rządu, zaufanie tak silne nad wyroczone przez jego poprzednika, a tak nieodzowne dla każdego organizmu państwowego.

— Jakże zarządzenia gospodarcze uznaje pan prezes za najpilniejsze?

— Marka już ustalona, budżet zrównoważony, wobec czego należy energicznie zabrać się zwłaszcza na terenie tak bardzo dotąd upośledzonych miast do

sanacji stosunków komunalnych i mieszkaniowych.

Dotychczas ledwie że zwały miasta subwencjami i pożyczkami rządowymi. Obecnie uregulował gabinet sposób pokrywania wydatków miejskich przez pobieranie dodatków gminnych do podatków.

Najlepszą zaś asekuracją przeciw groźbie bezrobocia będzie wszczęcie ruchu budowlanego. Budżet już pozwala p. Grabskiemu na dalsze prowadzenie robót państwowych rozpoczętych w roku zeszłym. Oprócz tego wszystkie budowy prywatne rozpoczął w roku zeszłym. Będzie to rozpoczęcie w roku zeszłym.

— Kredytów budowlanych.

Udzielanych przez Państwowy Bank hipoteczny, który powstał około 1 kwietnia b. r. w miejsce Polskiego Banku Krajowego. Z tą chwilą kredyty hipoteczne udzielane będą na podstawie pięcioletnich, niskoprocentowych obligów mieszkaniowych, które w swoim czasie zamienione zostaną na długoterminowe, bo kilkudziesięcioletnie listy zastawne. Każde z większych miast będzie pobierało

2 proc. grosza czynszowego na fundusz rozbudowy miast.

Na razie z tego funduszu będą opłacane te różnice odsetek, jakie wynikną z wyższego oprocentowania obligów mieszkaniowych i z niższego oprocentowania kredytów budowlanych ustalonych ustawą z 26 września 1922 roku o rozbudowie miast.

To rozwiązanie na pozór nieprzerpachliwej trudności w uporządkowaniu finansów miejskich, oraz w polityce mieszkaniowej jest jednym z dalszych twórczych i jednych posunięć p. Grabskiego, zbliżających nas do

pełnego uzdrowienia gospodarki państwowej.

Redo w sekrecie wyjechał do Ameryki

Dyrekcja gimnazjum w Łowiczu zawiadomiła miejscową komendę policji, że wczoraj o godz. 10 rano wyszli z domu uczniowie II-ej klasy tegoż gimnazjum: Zdzisław Jakubowski i Tadeusz Redo, obaj w wieku lat 13 i dotychczas nie wrócili.

W bolszewji kłwicie wzorowy przemysł fałszowania banknotów

MOSKWA, (tel. wł.). W miejscowości „Sokolniki” w pobliżu Moskwy wykryto fabrykę fałszywych czerwonońców. Fabrykacja była zorganizowana na wysoką skalę i zaopatrzona w maszyny najnowszej systemu, sprowadzone z zagranicy. W fabryce pracowało około 30

robotników pod kierownictwem dwóch inżynierów. Między innymi, fabryka posiadała własny samochód ciężarowy. Wszystko to razem dało pochoch do pogłosek, że fabryka należała do grupy wpływowych dyktatorów sowieckich, dzięki czemu była „nietykalna”.

Jak ustaliło dochodzenie, obaj chłopcy, żadni przygód, oddawna wybierali się do Warszawy, skąd mieli zamiar wybrać się w podróż do Gdańska, celem wyemigracji do Ameryki.

Porady praktyczne

ŁATWE I PROSTE

Istnieje łatwy sposób doprowadzenia do przyzwoitego wyglądu brudnych i poczerwiałych ze starości ram okiennych, drzwi, mebli, malowanych farb olejną i t. p.

W litrze gorącej wody roz-

puszcza się 4 łyżki sody, a gdy roztwór ostygnie, macza się w nim gąbkę i naciera zabrudzone miejsca.

Plamy znikną bardzo szybko, jeżeli potem, nie zwlekając, osuszymy zwilżone miejsca czy sta suchą ściotką.

Zjawia upiornej nocy Krwawe widziadło

ostrzegło lorda Dufferins przed niechybną śmiercią

Znakomity, francuski astronom i pisarz Świeżo wydanej książki p. t. „Zagadki życia duchowego” niezwykle interesujący wypadek.

Nazwisko lorda Dufferins, który wiele lat przebywał w Paryżu, dobrze jest znane w francuskich kołach dyplomatycznych.

Pewnego razu, gdy lord Dufferins brał u swego przyjaciela w Irlandii, zbudził się około północy z uczuciem grozy i leku.

Wstał więc z łóżka i poszedł do okna, aby zacerpnąć nieco powietrza.

Naraz ujrzał przed sobą dziwny widok.

Tuż przed domem jakaś postać ludzka trzymała na barłach jakiś przedmiot i tańczyła zawrotny, szaleńczy tan.

Gdy lord Dufferins dokładnie przypatrzył się przedmiotowi, rozpoznał go.

Była to trumna.

Oblicze człowieka utkwiło też dokładnie w pamięci widza. Było potworne, przypominało raczej

czekal, na sekretarza i zastępcę go do windy, która miała się udać na 3 piętro, do sali balowej.

Naraz lord wydał okrzyk przerażenia.

W chłopcach od windy poznał widziadło nocne z Irlandii.

Oczywiście, że do windy nie wszedł, ale spiesznie zawrócił się do biura hotelowego, aby zasięgnąć informacji o tajemniczym służącym.

Nie zdołał jednak otrzymać odpowiedzi, gdy z ogromnym traskiem zerwała się winda, zabijając na miejscu tróje ludzi a dwoje ciężko raniąc.

Miedzy zabitymi znajdował się również chłopiec od windy.

Nikt nie znał jego pochodzenia, ani nazwiska, zalecie się uzyskał tylko zastępczo przeciąg 24 godzin z powodu choroby właściwego służącego.

Tajemnica więc upiornej nocy nigdy nie została wyjaśniona.

widziadło

niż ludzka twarz.

Lord spędził noc bezsenne, a nazajutrz rozpoczął poszukiwania za tajemniczą postacią z trumny. Nadaremnie jednak, czego nie mógł się dowiedzieć.

Miejsce lata, lord zapomniał o przeżyciu upiornej nocy, został zmianowany ambasadorem w Paryżu, a na cześć jego wydano

galowy obiad.

w jednym z paryskich hotelów. O oznaczonej godzinie zjawił się lord Dufferins, a u wejścia

Wszyscy do Forda Jak do ojca po pieniądze Amerykanie, amerykańki, nawet japończycy, japoński, nawet chińczycy i chinki, bolszewicy, bolszewiczki

Nowojorski miasteczko „American Magazine” wydrukiwał zajmujący artykuł o listach jakie codziennie otrzymuje król automobilowy, Henryk Ford.

„Niemam w całej Ameryce drugiej takiej osobistości, która by w roku otrzymywała z górą milion listów.

Gdyby Ford chciał osobiste przeczytać musiałby zużyć na ten cel 24 godzin na dobę i wątpliwe, czyby się zaledwie z odczytywaniem codziennej korespondencji.

Czynność ta zalecał sekretarz krezusa, a na czele tej kancelarii stoi niezwykle pracowity M. Liebold.

Codziennie zdejmuje swemu szefowi raport z otrzymanej korespondencji a listy dotyczące interesów firmy odsyła do odpowiednich biur administracji.

Listów handlowych niema jednak tak wiele, aby można je uważać za

... cieżar kancelarii.

Przeważną część korespondencji wypełniają prośby o posadę lub wsparcie.

Piszą ludzie wszystkich możliwych stanów, mężczyzn i kobiety, kupcy i wynalazcy, uczeni i artyści. Zwracają Fordowi swe troski i kłopoty, oczekują jego

... hojności i pomocy.

Gdyby amerykański miliardier zechciał uczynić zadość wszystkim tym żądanom i prośbom musiałby

... rozdać cały swój majątek, albowiem, wedle obliczeń generalnego sekretarza, żądane sumy wsparć wynoszą około 600 milionów dolarów rocznie.

Najchętniej piszą do Forda... zapoznać geniusze... i meszczyste wynalazcy, którzy nie mają funduszy do skądienia wynalazków mających im przynieść

... miliardowe dochody.

Listy obejmujące 20-30 stron nie są rzadkością. Autorzy ich opisują szczegółowo przebieg swego życia i z tragicznym lub lirycznym patosem zwracają się do miliardera o pomoc.

Setki zameżnych kobiet błaga go o

... spłaceniu długów...

jakie porobiły w tajemnicy przed mężami. Uczniowie i paniny z pensji, proszą go o autombil, lub o łódź motorową, czasem nawet o fortelpan.

W ostatnich czasach zwracają się do Forda z prośbą, aby zechciał obdarować prosiących radioparostem.

Większość listów przychodzi z Nowego Jorku, z Chicago i innych miast amerykańskich.

Nie brak jednakże korespondencji z Japonii, Chin, Persji i sowieckiej Rosji.

Indje są jedynym tylko krajem, skąd otrzymał Ford ani jednego listu prosiącego o pomoc.

Miljard z ogonkiem za garstkę skrawków papieru Chwalebny pomysł filatelistów warszawskich

Licytacja znaczków pocztowych na dochód skarbu państwa, zorganizowana przez p. Stanisława Salikera, zgromadziła w sali „Poldruo” (Mazowiecka 10) nieoczekiwanie liczny zastęp filatelistów.

Sprzedaż przyniosła 1.349.410.000 mk.

dochodu, w tej sumie za znaczki, dostarczone przez „Tow. Filatelistów” otrzymano 636.310.000 mk., za znaczki zebrane przez p. Salikera — 713.100.000 mk.

Najgorętsza rywalizacja dała się odczuć przy sprzedaży znaczków

„Odesa Polska”, która doszła do ceny 60 milionów, niemiecka seria „China” — 30 milionów, czarna „Tramczyński” — 40 milionów, „Pocata” — 28 milionów, „Lewant Polski” z kopertą — 28 milionów.

Z innych znaczków zasługują na uwagę Francja-Republika z głową kobiety (40 centy-

mów), za którą otrzymano 36 milionów.

Bronzowy „Tramczyński” bez koronki przyniósł 20 1/2 miliona.

Próbki Bartłomiejczyka nowych znaczków groszowych były sprzedawane po 6 do 10 milionów za sztukę.

Odwrocony nadruk 10.000 mk. polskich na 25 fenigach osiągnął cenę 18 milionów.

Zapieczetowany pakiet ze znaczkami, sprzedany przez licytację amerykańską, przyniósł aż 61810 tysięcy mk. Serje „Poczty zielonej” sprzedano za 10 1/2 miliona.

Pomnikowe dzieło Polańskiego o znaczkach pocztowych polskich nabył ofiarodawca p. Saliker za 115 milionów mk.

Bezimienne złożono na skarb państwa 40 milionów mk. Redakcja „Expressu Porannego” winażuje filatelistom warszawskim pięknego sukcesu.

Zatarg lekarzy z Zarządem Kasy Chorych

na drodze do pomyślnego rozwiązania.

Związek lekarzy zadawnio dążył od początku do końca do załatwienia pokojowego zatargu z p. Komisarzem Kasy Chorych. P. Komisarz w ciągu czterech miesięcy

zwlekał z odpowiedzeniem umowy którą przed półtora rokiem zawarł ze Związkiem lekarzy, tymczasem obecnie posunął się do wystawienia nieprzyjemnego ultimatum

zamknął przychodnię Kasy Chorych,

doprowadzając w ten sposób do zerwania stosunków. Lekarze mimo wszystko nie ogłosili strejku, mając na względzie dobro robotnika, przystąpili tylko do t. zw. stanu pozakontraktowego, który

w niczem nie krzywdzi robotnika

i w żadnym wypadku nie mo-

że być nazwany „strejkem”.

Związek lekarzy mimo odezw i jawnie prowokacyjne zachowywał powagę i

dał dowody niezłomnego dążenia do niezłomnego zlikwidowania zatargu.

Dowiedujemy się, iż p. dyr. Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia dr. Alchimowicz interwenjował. Oczekiwano, że pertraktacje, które miały nadzieję doprowadzić do pomyślnego rezultatu.

Obawiamy się jednak, że jeśli chodzi o osobę pana Szajkowskiego, któremu nie odmawiamy pewnych zasług przy organizacji Kasy Chorych, w pertraktacjach tych nie będzie ona brana pod uwagę, jak świadczy o tem nasz telefon z Warszawy, skąd otrzymaliśmy informację.

Sylwetki ludzi dobrze zasłużonych Białymostkowi.

Kierownik Wydziału Sanitarnego Magistratu m. Wojewódzkiego Białostoku, Naczelny lekarz dzielnicowy i zastępca lekarza naczelnego Kasy Chorych (prawa ręka p. Szajkowskiego), ławnik Magistratu miasta Wojewódzkiego Białostoku, działacz społeczny, p.p. (czytaj: polityk poważny), niedoszły kandydat na posła do Sejmu z Siódemki, p. Bohdan Ostromecki.

oddawna zaprzęta swoją osobą uwagę społeczeństwa.

Wielomowy na wszelkiego rodzaju posiedzeniach i wiecach, wielce arbitralny, pewny siebie, chce niewątpliwie odegrać rolę wybitniejszą na tutejszym terenie.

Nie od rzeczy będzie tedy podać

charakterystyczne momenty z działalności p. p. Ostromeckiego

która zwłaszcza tak plastycznie przejawiała się podczas obecnego zatargu lekarzy z Komisarzem Kasy Chorych, jego zwierzchnikiem.

Nie będziemy kwestionowali kwalifikacji lekarskich p. Ostromeckiego, jako ławnika

zasił on sporo papieru na projekty,

z których najkapitałniejszym chyba jest projekt zlożony w Magistracie podburzanie u zbiegu ulic Legionowej i Zamkowej

ubikacji dla użytku powszechnego

i to na tem samem miejscu, gdzie początkowo projektowano wzniesienie teatru. Cóż kiedy Urząd konserwatorski stanął na przeszkodzie.

O działalności w Wydziale Sanitarnym przesłać najlepiej świadczą mnogie czasy wypchane aktami.

Jako działacz społeczny i

polityk poważny ma również niespożyte zasługi.

czego dowodem jest umieszczenie jego nazwiska na liście siódemki przy wyborach do Sejmu, na trzecim miejscu (coż kiedy lista wogóle nie przeszła).

Sympatja jaką się cieszy wśród lekarzy była zawsze bezsporna i chyba dlatego tylko że smutkiem stwierdzić musimy, iż doszły do nas pogłoski o pewnych dysonansach. Wieloraka działalność pana Ostromeckiego.

zaprowadziła go na podwórko Kasy Chorych, gdzie od dłuższego czasu przynajmniej pół godziny czasu poświęca codziennie sprawom Kasy Chorych, a pozatem służy radami praktycznymi panu Szajkowskiemu.

Uważamy za słusze, że należąc do Zarządu Kasy Chorych, w zatargu z lekarzami jest po stronie p. Szajkowskiego. A oto fakty, jak jest względem tego ostatniego lojalny. Podobno zwrócili się do p. prez. Rady Miejskiej p. Filipowicza

by nie pozwalał lekarzom na korzystanie z sali R. M. dla zebrań. Poco mają się schodzić i czas tracić na omawianie wszelkiego rodzaju stanów, nie wyłączając pozakontraktowego.

W tej swojej zbożnej pracy ma p. d-r. Ostromecki jedynego dostojnego rywala Naczelnego Lekarza Kasy Chorych p. Lewitę,

który po zlikwidowaniu N.N.K. i załatwieniu się ze wszystkimi epidemiami, znalazł się również na łonie tej instytucji, mimo iż

Liga Narodów naprośnie ubiegać się o jego współpracę.

O tym mezu (lewej ręce pana Szajkowskiego) pomówimy jutro.

Jeszcze jeden dowód poczucia

patryjotyzmu ze strony funk. policji.

W onegdajszym numerze notowaliśmy ofiarę czynu funkcyjarskiego pol. państw. I Komisarjatu.

Dziś otrzymaliśmy list tej treści:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Korzystając z okazji Imienin Kochanego Zwierzchnika Pana Józefa Kamali Nadkomisarza Komendanta Powiatowego P.P. w Białymstoku — Kierownik III Komisarjatu P. P. wraz z podwładnymi funkcjonariuszami Policji — pragnąc uczcić tak ważny dzień swego Zwierzchnika, w dniu Jego

Imienin, w dowód przywiązania składają na budowę pomnika „Wyzwolenia” w Białymstoku

Mk. pol. 105.000.000.

Przy tej sposobności raczy Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego Szacunku i poważania.

Józef Miziolek

Kierownik III Komisarjatu P.P.

Dzielo budowy pomnika Wyzwolenia w Białymstoku ruszyło zatem z martwego punktu. Pierwsi przystąpili się do tego nasi dzielni funkcjonariusze policji. Cześć im!

Drobiazgi białostockie.

Telefony. Zarząd Techniczny Telegrafów i Telefonów obwodów Białostockiego podaje do wiadomości, że celem udogodnienia w komunikacji telefonicznej codziennie pomiędzy godz. 15—22 jest urządzone

bezpośrednie połączenie telefoniczne centrali międzymiastowej w Białymstoku z Wilnem. Zamawiający rozmowy we wskazanych godzinach będą otrzymywać je bez żadnych przeszkód.

Pożar

w fabryce D. Szatki w Michałowie.

Dnia 21 bm. o godz. 8 mih. 10 w oddziale suszarni-fabryki Szatki w Michałowie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez robotnika Stawskiego Władysława, lat 19, powstał pożar i z braku ratun-

ku tenże Stawski poniósł śmierć na miejscu. Ogień został stłumiony przez miejscową ludność. Fabryka doznacznie nie spłonęła. Straty są olbrzymie, lecz narazie nieustalone.

Z ostatniej chwili.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 23 III 1924 r.

Sprawą gorszącego zatargu p. d-ra Szajkowskiego ze Związkiem lekarzy zajął się gorąco poseł ziemi białostockiej, p. D-r. Polakiewicz, który zamierza w tej sprawie zgłosić wniosek nagły do Sejmu. P. poseł ma podobno jednocześnie interwenjować w tej sprawie w Ministerstwie i Opieki Społecznej.

W związku z tem kursują w sferach mniarodajnych pogłoski o zmianach na stanowisku Komisarza Kasy Chorych w Białymstoku.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że do Rejestru Handlowego Działu A wniezione zostały następujące firmy.

(C. d.)

W dniu 10 marca 1924 roku.

Pod Nr 2571. Firma przedsiębiorstwa: „Pracownia ubiorów damskich Walerja Klimowicz”. Przedmiot: pracownia ubiorów damskich. Siedziba: Białystok, ulica Sienkiewicza Nr 53. Właścicielka Walerja Klimowicz, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Sienkiewicza pod Nr 53.

Pod Nr 2572. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż papy dachowej i amoli gazowej — Moxes Płocki”. Przedmiot: sprzedaż papy dachowej i amoli gazowej. Siedziba: Białystok, ulica Jurkiewicza Nr 13. Właściciel Moxes Płocki, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Jurkiewicza pod Nr 13.

Pod Nr 2573. Firma przedsiębiorstwa: „M. Fajana i I. Gutman, spółka firmowa”. Przedmiot: wyrób i sprzedaż przędzy i surowców. Siedziba: Białystok, ulica Kupiecka Nr 34. Spółnikami są zamieszkały w Białymstoku: 1) Mowśa Aron Fajana — przy ulicy Kupieckiej pod Nr 34 i 2) Izrael Gutman — przy ulicy Kupieckiej pod Nr 38. Zarząd interesami spółki należy do obydwóch spółników. Wskale, zys, czeki, umowy, kontrakty i wszelkie wogóle zobowiązania w imieniu spółki podpisują obydwaj spółnicy łącznie, zażożkwitowania z odbioru pieniędzy korespondencji, przesyłek, ładunków

i towarów od osób prywatnych, z poczt. telegrafów, banków, stacji kolejowych, komor celnych i skąd wypadnie mocen jest podpisywać w imieniu firmy każden spółnik samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 25 lutego 1924 roku na czas nieograniczony.

Pod Nr 2574. Firma przedsiębiorstwa: „Ułwki i Epstejnów, spółka firmowa”. Przedmiot: sprzedaż obuwa, wyrobów tytoniowych i produktów spożywczych. Siedziba: Białystok, ulica Zydowska Nr 22. Spółnikami są zamieszkały w Białymstoku: 1) Janek Ułwki — przy ulicy Kupieckiej pod Nr 11, 2) Owsej Epstejn — przy ulicy Lipowej pod Nr 48 i 3) Mejer Epstejn — przy ulicy Polnej pod Nr 9. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spółników. Wskale, zys, czeki, przesyłki, kontrakty, umowy, pieniężnice i wszelkie zobowiązania podpisują w imieniu firmy łącznie dwaj każdekolwiek spółnicy, pokwitowania z odbioru pieniędzy, korespondencji, przesyłek, ładunków, towarów od osób prywatnych, z Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, z banków i instytucji kredytowych, społecznych, komunalnych i państwowych, z poczt. telegrafów, stacji kolejowych, przystanków, komor celnych i skąd wypadnie, ma prawo podpisywać pod stemplem firmowym każden spółnik samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą dnia 14 lutego 1924 roku na czas nieograniczony.

(C. d. n.)

Ogłoszenie o Licytacji.

W dniu 29 marca 1924 r. o godzinie 11 rano na Ekspie Urzędu Emigracyjnego w Białymstoku, Koszary i. Traugutta, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji rozmaitych przedmiotów, jak to: bielizny, pościeli i ubrań starych, worków, naczyń kuchennych i stołowych, kotłów do gotowania żelaznych i miedzianych, piecyków, stołów, stółków, łóżek i t. p.

Warunki sprzedaży, oraz szczegółowy spis przedmiotów wraz z szacunkiem do rozpatrzenia — w kancelarii Urzędu w godzinach biurowych.

(—) PIEKUTOWSKI

Komisarz Etapu

Urzędu Emigracyjnego.

Białystok, dn. 5 marca 1924 r.

2009

Kamienie żółciowe

ZMIĘKCHA I USUWA
Cholelithyza H. Nomojewskiego
Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. 354 Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Słoność do obustron. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w osoczu. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w кишках. Bóle i za wroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzenie żebra i parcie na кишек stołcowy. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółną, dreszcze, zimne poty, śpiączka. Bliższych informacji udziela Aptekarz-fizjolog H. NIMOJEWSKI Warszawa, Nowy Świat 15.

KSIEGARNIA

A. BRZOSTOWSKIEGO
— POLECA: —
wszelkie nowości z zakresu piśmiennictwa polskiego, książki szkolne, mapy, atlasy, materiały piśmienne, zeszyty hurtowo i detalicznie. Prenumerata piśm. 1868

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne weneryczne, na moczopłciowe. Leczn. promieniami Rentgena i lampą кварцовą. Przyjmuje od godz. 11—12 i 4—5. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Czytajcie Dziennik Białostocki.

KINO
„APOLLO”
Sienkiewicza 22.

Oślepiający przepych i bogactwo!

L^UCJA HOEFLICH

Film ten zdobył najwyższy rekord powodzenia na całym świecie.

M^ADY CHRISTIANS

B^RUNO DECARLI

Kasa od godz. 6. Początek o g. 7, 8¹⁵ i 10¹⁵.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka

światowego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50%, drożej, terminowe — 25 drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoznakowy.

Wydawca Napoleon Sakowicz.

Redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawa 83.